[redacted]

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 190.000	Marek 170.000	Marek 190.000	Marek 400.000	Marek 170.000	10.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 222. Czwartek, dnia 25. Października 1923 r. Rok XXX.

Druk marki polskiej ustanie w roku bieżącym.

Warszawa. (Telef. wł.) Dn. 30 października **min. Kucharski przedłoży sejmowi preliminarz budżetowy. Według tego preliminarza budżet ten będzie zawierał zrealizowany program oszczędności i waloryzację dochodów państwowych.**

„Gazeta Warszawska“ pisze, że ponieważ nowy budżet wejdzie w życie z początkiem r. 1924, znaczy to, że już przedtem mają być znalezione nadzwyczajne źródła dochodów dla pokrycia ewentualnych niedoborów. Z tego wynika, że **druk marki polskiej ustać musi jeszcze w r. 1923,** tak, że w r. 1924 oczekiwać należy rozpoczęcia pracy Banku emisyjnego.

Wojna domowa w Niemczech.

WALKI Z SOTNIAMI KOMUNISTYCZNEMI.

Warszawa. (AW). „Rzeczpospolita“ donosi z Berlina: Zapowiadana od pewnego czasu wojna **domowa w Niemczech, dziś się rozpoczęła.** Pierwsza krew polała się przy rozpoczęciu koncentrycznego marszu Reichswehry, odbywającego się na Drezno dla zgniecenia ruchu komunistycznego. W Meiden **przyszło do prawidłowej walki między Reichswehrą a sotniami komunistycznemi.** Wczoraj około południa **większe oddziały pruskiej Reichswehry wkroczyły do Lipska.**

Drezno. (PAT. Wolff). Wojska, przeznaczone do przywrócenia porządku, rozpoczęły wczoraj marsz. W miejscowości Moissen **ostrzeliwano wkraczającą kawalerję. Wojsko odpowiedziało na ogień; wiele osób jest rannych.** Przywódca komunistyczny Kupke został aresztowany. Wczoraj przed południem wojsko udało się w dalszą drogę do Drezna.

WALKI ULICZNE W HAMBURGU.

Wiedeń. (PAT) „Wien. Allg. Ztg“ donosi z Hamburga pod datą 23 b. m. Od godziny 3-ciej rano jest miasto widownią walk ulicznych. Komuniści skorzystali z niezadowolenia, wywołanego wzrostem drożyzny i wywołali zamieszanie. **W nocy zajęto szturmem wszystkie strażnice policyjne, przyczem komunistom udało się także rozbroić część policji. Po gwałtownej walce ulicznej, która pochłonęła wiele ofiar,** udało się władzom oczyścić większą część strażnic z komunistów.

BAWARJA NIE USTĄPI.

Berlin. (AW). Konflikt między Bawarją a rzeszą doszedł do tego punktu, iż porozumienie da się osiągnąć jedynie za cenę kapitulacji jednej lub drugiej strony. Głosy prasy bawarskiej wyraźnie wskazują na to, iż **rząd bawarski za wszelką cenę zdecydowany jest podjąć walkę z rządem rzeszy,** ponieważ masy zawiedzione są przez konstytucję wejmarską, która uniemożliwia odrodzenie Niemiec. Bawarja podjęła tem samem otwartą walkę z konstytucją i z charakterem republikańskim rzeszy niemieckiej. Jeśli rząd bawarski wyrzeka się tendencji separatystycznych, to jest to tylko wybieg dyalektyczny.

Dmowski przyjmie tekę min. spraw zagran.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych kursuje pogłoska, że **Roman Dmowski zdecydował się przyjąć tekę min. skarbu.** „Express Poranny“ przyjmuje również to samo. Kwestja rekonstrukcji na stanowisku min. spraw zagran. **ma nastąpić w ciągu najbliższych dni.**

Warszawa. (Telef. wł.) Premier Witos odbył we wtorek dłuższą konferencję z min. spraw zagranicznych Seydą.

7.000 urzędników kolejowych zwolniono.

Warszawa. (Telef. wł.) W rezultacie akcji oszczędnościowej na kolejach **zostało zwolnionych w 9-ciu okręgach dyrekcji kolejowych 7000 urzędników.**

Sprawa dóbr „martwej ręki“ w kom. Sejmu

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji rolnej** przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad projektem ustawy o **parcelacji i osadnictwie.** Przy artykule pierwszym, określającym, jakie grunta mają być oddane na parcelację, wyłonił się wniosek ks. Styczyńskiego, by punkt b), który traktuje o **dobrach martwej ręki,** zdjąć z porządku dziennego. Wobec tego, że we wniosku nie był określony czas, na jaki wniosek ma być zdjęty z porządku obrad, pos. Jedynak postawił wniosek kompromisowy, by **punkt b) zdjąć tylko z dzisiejszego porządku obrad.** Po przegłosowaniu tego wniosku, pos. Poniatowski oświadczył, że wobec uchylenia wniosku pos. Jedynaka, klub mówcy nie będzie brał dalszego udziału w obradach, poczem **członkowie klubów „Wyzwolenia“ i P. P. S. opuścili salę.** Następnie **komisja przyjęła art. 1 z pominięciem punktu b).**

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się niespodzianie od **dyskusji nad przedłożeniami rządowemi.** Pos. Królikowski (komunista) rozpoczął przy rozprawie **nad ustawą** o inwalidach dyskusję polityczną, **w której dotykał także Niemiec i zapowiadał dojście tam do władzy komunistów.**

Podczas pierwszego czytania **ustawy o dowodach osobistych** pos. Putek zgłosił wniosek formalny o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą. Przemawiał przeciw niemu **pos. Kozłowski,** poczem nastąpiło głosowanie. **171** głosami przeciw 163 **uchwalono projekt odesłać do komisji administracyjnej.** Następnie przystąpiono do

dyskusji nad preliminarzem budżetowym.

Po przemówieniu posła Tabaczyńskiego zabrał głos pos. Diamand.

Warszawa. (Telef. wł.) Obrady Sejmu trwają nadal. Po długiej, obszernej mowie p. Diamanda zabrał głos **pos. Żdziechowski,** który przemawia do tej chwili (godz. 9 wieczór).

Belgrad. (PAT) Wczoraj w kaplicy pałacu królewskiego odbyły się **zaślubiny księcia Pawła, syna księcia Arseniusza, z księżniczką Olgą grecką.**

P. P. S. na rozdrożu.

Po okresie krzykliwej opozycji i sojuszu z bolszewizującym Bundem szuka obecnie P. P. S. nowych dróg. Świadczy o tem ostatni artykuł pos. Niedziałkowskiego w „Robotniku“. Odnośnie do „wspólnego frontu“ wszystkich rewolucyjnych partji pos. Niedziałkowski odpowiada już odmownie:

„A „jeden front“? Sądzę, że do tej sprawy powracać nie warto. Sojusz z komunistami — to koniec P. P. S., to **pójście na służbę rządu rosyjskiego.** Kto ma ochotę — wolna droga. Ja — nie!“

Kto ma ochotę... Widać jednak z tego, że nie brak w P. P. S. towarzyszów, którzy mają ochotę „pójść na służbę rządu rosyjskiego“. Najważniejsza jednak sprawa, jaką ma rozstrzygnąć kongres — to sprawa **wzięcia udziału w rządach przez P. P. S.** Pos. Niedziałkowski mówi o tem oględnie, ale niedwuznacznie. Przedewszystkiem zaznacza, że „bankructwo (!) rządu obecnego wynikło nie z **błędu** tych czy owych ministrów, ale z **klasowego charakteru** podstawy, na której on się opiera...“

A więc w każdym razie pos. Niedziałkowski występuje przeciw klasowym rządom!... Czyni to na razie w organie, który ma w nagłówku okrzyk: „Niech żyje rząd robotniczy i włościański“. Lecz ktoby socjalistów pytał o konsekwencję? Dość, że pos. Niedziałkowski **jest przeciwnikiem klasowych** (a więc i robotniczych) rządów i dlatego propaguje — naturalnie ostrożnie — myśl współdziałania socjalistów z „burżujami“. Powołuje się tu autor na zdanie Kautsky'ego, że „klasa robotnicza reprezentuje już zbyt wielką siłę, by można było długo rządzić bez niej, a jednocześnie zbyt małą jeszcze, by mogła rządzić sama“. Jest to naturalnie megalomanja socjalistów, utożsamiających swą partję z „klasą robotniczą“ i vice versa. Według tej teorji w Łodzi, w tym polskim Manchesterze, wogóle niema klasy robotniczej, bo przy ostatnich wyborach miejskich socjaliści sromotnie tam przepadli...

Nie o to jednak chodzi, lecz o konkluzje pos. Niedziałkowskiego. Skoro inne partje bez socjalistów nie mogą się długo utrzymać przy władzy, a socjaliści nie potrafią sami objąć rządów, może skorzystać tu tylko ktoś trzeci, jakiś polski Mussolini, który zaprowadzi dyktaturę. Dla uniknięcia tej ewentualności jest tylko jedna rada: wzięcie przez P. P. S. „odpowiedzialności za losy kraju i przyszłość klasy robotniczej“. W tym też duchu wypowia-

da się jedna z przygotowanych na kongres partyjny w Krakowie rezolucji, która „pozwala kierownictwu partyjnemu wybierać drogi i środki walki". Pos. N. wypowiada wkońcu nadzieję, że „w tych granicach kongres musi obdarzyć przyszłych kierowników pełnem zaufaniem".

Chodzi więc o to, ażeby skłonić zbierający się 1 listopada kongres P. P. S. do dania przywódcom partyjnym swego placet na wstąpienie do rządu. Nasuwa się tu jednak odrazu pytanie, jak sobie poseł wyobraża udział socjalistów w rządach. O współdziałanie z obecną większością nie można ich chyba posądzić. Więc kombinacja „centro-lewu"? Nie przypuszczamy, aby poseł N. łudził się, iż można będzie utworzyć w Sejmie większość wraz z mniejszościami narodowemi. Pozostałaby więc kombinacja, którą przed kilku dniami poruszył także „Kurjer Lwowski": utworzenie polskiej większości, obejmującej wszystkie kluby od P. P. S. aż do Ch. Dem. „z wyłączeniem z tej ostatniej zamaskowanych endeków". Słowem byłaby to większość wszystkich polskich ugrupowań, z wyjątkiem Nar. Dem. i Chrześc. Narodowych. Pomijając już fakt, że taka „większość" rozporządzałaby w Sejmie zaledwie połową Izby — trudno wyobrazić sobie współdziałanie tych grup i utworzenie wspólnego rządu. Bo co innego jest „robić opozycję", a co innego pracować pozytywnie i rządzić. W opozycji idą zgodnie wielcy obszarnicy z „Czasu", myślący jedynie o uratowaniu swych majątków ziemskich, z „Wyzwoleńcami" i socjalistami, domagającymi się wywłaszczenia (bez odszkodowania!). To też dzisiejsza opozycja, tak zgodna w walce z obecnym rządem, gdyby otrzymała możność objęcia władzy — rozleciałaby się po kilku dniach. A cóż dopiero mówić, gdyby w tem towarzystwie znalazła się Chrz. Dem. i Piastowcy!

Dzisiejsze partje lewicowe, gdyby miały wejść w skład jakiejkolwiek większości rządowej, musiałyby wyrzec się doktrynerstwa i swej demagogicznej taktyki. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że P. P. S. nie dorosła do zadań rządzenia, że tkwi jeszcze ciągle w sferze demagogji i okłamywania mas. To też artykuł pos. Niedziałkowskiego należy przyjąć raczej jako odruch trzeźwej myśli w tej partji, ale odruch zbyt jeszcze słaby, aby mógł wydać owoce. **S. Ch.**

Odrzucenie uroszczeń żydowskich w komisji oświatowej.

Warszawa. (PAT). Komisja oświatowa po dyskusji **odrzuciła wniosek nagły pos. Prituckiego, żądający kredytów na utrzymanie szkół żydowskich z językiem wykładowym żydowskim oraz wniosek posłów klubu żydowskiego o udzielenie subwencji państwowej dla żydowskiego towarzystwa dla szkół ludowych i średnich** we Wschodn. Małopolsce.

Rewolucja wojskowa w Grecji.

Ateny. (PAT) Wybuchł tutaj **ruch wojskowy.** Garnizony prowincjonalne domagają się **zmiany rządu**, celem zapewnienia bezstronności wyborów. Rząd Gonatasa panuje nad sytuacją.

Ateny. (PAT) **Ruch wojskowy ogarnął cztery garnizony prowincjonalne**, 18 garnizonów pozostało wiernych rządowi. Ruchem kieruje generał Mataz. W Chalcis **przyszło do starcia między armią regularną a zbuntowanymi oddziałami.** Policja skonfiskowała dzienniki opozycyjne, które zamieściły odezwy przeciw rządowi.

AKCJA WYBORCZA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW). Dotychczasowa liczba partji niemieckich, które samodzielnie przystępują do wyborów, wynosiła 8. W tych dniach powstała nowa partja pod nazwą: niemiecka partja ludowa o zabarwieniu nacjonalistycznem. Jeżeli w ostatniej chwili nie zostaną ogłoszone bloki wyborcze, do wyborów staną następujące partje: **Polacy, socjaliści, komuniści, centrum, partja niemiecko-gospodarcza, zrzeszenie liberalne, niemiecka partja postępowo-gospodarcza, nacjonaliści, gdańska partja pielęgnowania kultury niemieckiej i stronnictwo niemiecko-socjalistyczne.**

Strajk maszynistów kolejowych rozszerza się.

SYTUACJA W KRAKOWIE.

Strajk maszynistów kolejowych w Krakowie nie tylko że nie został zlikwidowany, ale **rozszerzył się i na Podgórze-Płaszów.** Ruch w tamtejszych parowozowniach zastanowili maszyniści w godzinach rannych. Z okręgu krakowskiej Dyrekcji **porzucili nadto pracę maszyniści w Nowym Sączu.** Jak nas informują, pertraktacje z maszynistami, prowadzone przez cały wczorajszy dzień, nie doprowadziły do skutku, dzięki roznamiętnionej agitacji strajkowej ze strony podżegaczy z P. P. S. i N. P. R.

Mimo trudnych warunków, w jakich obecnie państwo się znajduje, Związek maszynistów, zdając sobie sprawę z katastrofalnych skutków porzucenia warsztatów pracy, trwa nadal w bezrobociu. Wysoce szkodliwe i wrogie wobec państwa stanowisko maszynistów zostało przypieczętowane i świadczy dowodnie o ich nielojalności. Społeczeństwo potępi jednogłośnie strajk kolejarzy, którzy nie powinni i nie mogą chwytać się tak nielegalnej formy protestu, jakim jest strajk. Nie wątpimy jednak, że ogół kolejarzy, usposobionych narodowo, nie da się wciągnąć w wir zamieszek strajkowych, ale wytrwa na posterunkach pracy, jak przystało obywatelowi Polakowi.

Godz. 12 w południe: Ruch pociągów w stosunku do dnia poniedziałkowego uległ **dalszemu znacznemu ograniczeniu.** Pociąg lokalny do Wieliczki nie odszedł, podobnie jak i z Wieliczki nie przybył. Młodzież szkolna zmuszona była iść piechotą do Bierzanowa i dopiero tam wsiąść do pociągu, idącego do Krakowa. Do Tarnowa i Piotrowic nie odszedł rano żaden pociąg. Ruch na linji Kraków—Zakopane (przez Chabówkę) i Kraków—Nowy Sącz (via Stróże) został utrzymany. **Do Warszawy odeszły wszystkie pociągi pospieszne i osobowe normalnie,** do Lwowa odeszły normalnie tylko pociągi pospieszne; z osobowych odszedł jeden o 8 rano. Z powodu ograniczeń **pociągi przepełnione;** wozy, szczególnie na liniach Tarnów i Nowy Sącz wprost obwieszone pasażerami.

Godz. 6 popołudniu. Ruch na liniach Kraków-Warszawa i Kraków—Lwów regularny. Jedynie ograniczenia w pociągach osobowych; do Lwowa zapowiedziane jest odejście drugiego pociągu osobowego o 11.20 w nocy. Z ogólnej liczby pięciu pociągów osobowych do Lwowa **odeszły wczoraj tylko dwa. Na linji Kraków—Katowice ruch normalny. Pociągi z okręgów dyrekcji warszawskiej i radomskiej (nie objętych strajkiem) przychodzą i odchodzą normalnie. Ruch pociągów ciężarowych prawie w zupełności zastanowiony.** Jedyny pociąg towarowy z bydłem, idący od strony Lwowa do Warszawy, przeszedł przez Kraków bez przeszkód.

Porządek na głównym dworcu kolejowym, przepełnionym podróżnymi, utrzymuje wojsko i policja. Na godz. 7 wiecz. zapowiedziane jest zgromadzenie strajkujących w Domu robotniczym P. P. S. przy ul. Dunajewskiego.

Strajk rozszerza się na cały okręg krak.

Godz. 8 wieczór: Strajk maszynistów kolejowych rozszerza się na cały niemal okręg Dyrekcji krakowskiej. Porzucili pracę maszyniści z parowozowni w Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle i Szczakowej. Nadto w Nowym Sączu, prócz maszynistów, zastrajkowali robotnicy z warsztatów głównych i pomocniczych. Ruch kolejowy w Małopolsce ulegnie dzisiaj prawdopodobnie zupełnemu zastanowieniu. Dyrekcja koleji zażądała wydatniejszej interwencji wojska.

Strajk we Lwowie.

PAT donosi, że wybuchł strajk maszynistów lwowskich. Ruch pociągów uległ znacznemu ograniczeniu.

W ostatniej chwili donosi A. W., że strajk rozszerzył się na parowozownię w Stryju, Rawie Ruskiej, Samborze, Przemyślu i Tarnopolu.

Zapowiedziane na godz. 7 wieczorem zebranie maszynistów kolejowych w Krakowie przeciąga się i prawdopodobnie nie będzie ukończone przed północą.

Rewolucja obejmuje całą Nadrenię.

Koblencja. (PAT). Separatyści **zajęli bez wypadków budynki publiczne w Bieselheimie, Bernkastel, Charburg, Dueren, Baden, Prun, Linz, München-Gladbach. Policja nie stawiała oporu. Ruch nie objął dotychczas Koblencji i Bohn.** Ruch republikański rozszerzył się również na miasta Moguncję i Trewir. **W Wanne doszło do starcia między separatystami a komunistami.**

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Frankfurtu nad Menem, że wczoraj **we Wiesbadenie proklamowano republikę nadreńską.** Na ratuszu wywieszono chorągiew niebiesko-biało-czerwoną. **Ratusz i budynki rządowe są obsadzone przez wojsko nadreńskie.** Bliższych wiadomości brak, donoszą jednakże, że **zamach odbył się bez rozlewu krwi.** Komunikacja telegraficzna z Wiesbadenem jest jeszcze normalna. Zamach był dla ludności **niespodzianką,** a dowodem tego, że jeszcze w **godzinę po proklamacji nie wszystkie władze o niej wiedziały.**

Bruksela. (PAT). **W Akwizgranie wybuchły niepokoje. Policja bezpieczeństwa strzelała do tłumu, zabijając wiele osób. Jak podają, miasto Busbach stoi w płomieniach.**

Wiesbaden. (PAT) Biuro Wolffa donosi: Wczoraj **w nocy na budynkach rządowych zatknięto flagi republiki nadreńskiej. Policja jest zamknięta w gmachu prezydjum policji.** Zamach wykonany został przez oddział szturmowy Dortena, złożony z 20 ludzi. Tłum, zebrany przed jednym z gmachów rządowych, **obrzucił separatystów obelgami. Separatyści zrobili użytek z broni i rozpędzili tłum.** Według „Echo de Rhin" **miało być 10 osób rannych.** Kawalerja francuska patroluje na ulicach.

LOJALNOŚĆ NOWEGO RZĄDU WOBEC FRANCJI.

Düsseldorf. (PAT). Mathes wystosował do wysokiej komisji międzysojuszniczej pismo zawiadamiające ją o **ukonstytuowaniu się rządu prowizorycznego w Nadrenji ze stolicą w Düren. Nowy rząd podejmie niezwłocznie rokowania z władzami okupacyjnemi. Miasto Düren zostało zajęte o godz. 3 popoł. Policja skryła się.** Burmistrz i funkcjonarjusze miejscy pracują nadal. Mathes wezwał wszystkich funkcjonarjuszy miejskich w Akwizgranie do podjęcia pracy. Separatyści zaaresztowali prezesa policji w Akwizgranie, Wilmesa.

Londyn. (PAT). Władze angielskie uczynią wszystko, aby nie dopuścić do zaburzeń w obrębie terenu, okupowanego przez Anglję. Jeżeliby wojska nadreńskie miały obstawać przy obsadzeniu strefy angielskiej, to generał Godley i rząd angielski musieliby wydać odpowiednie zarządzenia.

Charakter kraju.

Nadrenja, najbardziej na zachód wysunięta część Prus i najgęściej zaludniona prowincja Niemiec zajmuje obszar **26.995 km².** Powierzchnię kraju tworzą bądźto jak w północnej części lekko falisto wyżyny, bądźteż, w południowej gęsto zalesione góry; Ren przepływa tę prowincję na 332 km., li zne dopływy stanowią pierwszorzędną drogę komunikacyjną. Nadzwyczaj łagodny klimat powoduje, że w dolinach udaje się bujnie flora krajów śródziemnomorskich. Zaludnienie wynosi około **8 miljonów mieszkańców;** przeważa ludność katolicka, bardzo znaczny odsetek ludności stanowią Polacy.

Przemysł, którym Nadrenja górowała nad wszystkiemi innemi prowincjami Prus, opiera się na niezmierzonej obfitości pokładów węgla i innych skarbów kopalnianych. Punkty centralne przemysłu węglowego leżą nad Ruhrą i nad Saarą. Pozatem dobywa się rudy żelazne, ołowiowe, galmanu, cynku, miedzi, rtęci, sól kuchenną, siarkę, ałun, sól glauberską itd.

Z dnia politycznego.

Kongres francuskich komunistów.

W tych dniach odbyła partja komunistyczna Francji swój kongres w Paryżu. Wzięli w nim udział znani agitatorzy: M. Cachin, Sellier i Treint, którzy świeżo wrócili z Moskwy z nowemi dyrektywami. Kongres powziął uchwałę stworzenia do wyborów 1924 r. „frontu robotniczo-chłopskiego“ przeciw blokowi narodowemu i blokowi lewicy (radykali i socjaliści). W tym celu zapowiadają komuniści wejście do syndykatów socjalistycznych i rozbicie ich. Kongres powziął także uchwały w sprawie „powszechnej rewolucji socjalnej“, której świt widzi w rewolucji niemieckiej. „L' Humanite“ (organ komunistów) wzywa robotników wszystkich narodów do „wzmożenia wysiłków, by burżuazji kapitalistycznej Francji uniemożliwić napaść na proletarjat za Renem walczący ze swoimi ciemiężycielami“. Wezwanie to zapowiada opór przeciw akcji francuskiej w Nadrenji.

Rządy mniejszości żydowskiej w Palestynie.

Bardzo ciekawe wieści nadchodzą z Palestyny. Lekkomyślny krok rządu angielskiego, tworzący deklaracją Balfoura z Palestyny „narodową siedzibę żydów“, mści się dziś na nim. Uprzywilejowanie mniejszości żydowskiej spowodowało opór Arabów. Na powołanie Agencji żydowskiej i powierzenie jej polityki palestyńskiej, odpowiedzieli bojkotem wyborów do t. zw. „Rady ustawodawczej“ w ub. r.; wzięli w nich udział sami żydzi, bo i chrześcijanie je zignorowali. Skutkiem tego Rada ustawodawcza nie doszła do skutku. Rządzi dalej Wysoki Komisarz, sir Herbert Samuel przy pomocy Agencji żydowskiej, przy pomrukach niezadowolenia Arabów.

Rząd angielski, chcąc ich skaptować, wysunął obecnie projekt utworzenia „Agencji arabskiej“, któraby razem z żydowską miała stanowić ciało doradcze przy W. Komisarzu. Tę propozycję przedstawił sir Samuel na konferencji z Arabami, dodając do niej groźbę, że na wypadek jej odrzucenia rząd angielski zrzeknie się na przyszłość wszelkich pertraktacji. Po 10 minutach Arabowie — jak donosi żyd. biuro kor. — odrzucili projekt Agencji arabskiej, a na groźbę Komisarza odpowiedzieli, że chcą rządu konstytucyjnego, czyli uchylenia postanowień deklaracji Balfoura.

Wywołało to oczywiście furję wściekłości u żydów. „Jewish Chronicle“ o projekcie rządu angielskiego mówi, że stanowi on wyłom w mandacie palestyńskim. „Mandat nie przewiduje zgoły — pisze — Agencji arabskiej z tego choćby powodu, że Palestyna nie została przeznaczona na siedzibę narodową dla Arabów“, ale tylko — dokończmy — dla żydów!

Oto postępowość, liberalizm żydowski.

Gen. Haller w Ameryce.

Jak donoszą z Ameryki do „Rzeczypospolitej“, jen. Haller był przyjęty serdecznie na uroczystej audjencji przez Prezydenta Coolidge'a, potem przez sekretarza stanu Hughe'sa, sekretarza wojny, sekretarza marynarki i jenerała Pershing'a. Ciało dyplomatyczne wydało na jego cześć obiad w Washingtonie w apartamentach poselstwa Wróblewskich. Jenerał złożył wieniec, przywieziony z Polski, na grobie Nieznanego Żołnierza amerykańskiego, drugi na grobie Washingtona, trzeci u stóp pomnika Kościuszki. Dekorował sztandar Amerykańskiego Czerwonego Krzyża Polonią Restituta piątej klasy. W zeszły wtorek wyjechał jenerał Haller na konwencję (t. j. Kongres) Amerykańskiego Legjonu do San Francisco w otoczeniu pułk. Starzyńskiego, prezesa Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, adjutantów przybocznych por. Sierocińskiego i por. Rozkosza, przedstawicieli wielkich polskich organizacji amerykańskiego Legjonu i wysokich urzędników wojskowych i cywilnych. W drodze jen. Haller podejmowany był na każdym postoju przez delegacje Polaków i Amerykanów, które składały mu kwiaty i dary. Tak wychodźtwo, jak i Amerykanie bardzo entuzjastycznie odnoszą się do jenerała.

Podróż odbywa jen. Haller ze świtą w specjalnym wagonie. Vilas W. Whaley, komendant wisconsinskiego departamentu American Legie otrzymał polecenie, aby miejscowe placówki przygotowały się do owacyjnego przyjęcia jenerała polskiego. Wszystkie pisma, zarówno polskie, jak i amerykańskie, zamieszczają podobizny jen. Hallera, oraz odezwy, nawołujące do godnego przyjęcia dostojnego gościa.

JEN. HALLER HONOROWYM CZŁONKIEM LEGJONU AMERYKAŃSKIEGO.

Cleveland. (PAT) W przeszły poniedziałek, dn. 15 b. m. jen. Haller dokonał **dekorowania sztandaru Legjonu amerykańskiego orderem Polonia Restituta.** Legjon amerykański **zamianował jen. Hallera honorowym członkiem.** Jen. Haller jest szóstym obcym obywatelem, którego Legjon odznaczył w ten sposób. Pierwszym członkiem zamianował Legjon marszałka Focha, drugim jen. Diaza, trzecim jen. Jacqua, czwartym admirała Betta, piątym Couranda.

Jen. Haller, jadąc do gmachu, gdzie byli zebrani na uroczystość członkowie Legjonu, był **eskortowany przez szwadron kawalerji i baterję artylerji.** W Zjeździe Legjonu brało udział **około 20.000 osób.** Gmach i sala były dekorowane **barwami państwowemi polskiemi,** orkiestra grała hymny narodowe polskie. Powitanie jen. Hallera **było wielką manifestacją na cześć Polski. Jen. Haller wygłosił przemówienie, które przyjęte było z entuzjazmem.** Po uroczystości jen. Haller **odbył przegląd kawalerji, artylerji i marynarki.** Podczas rewji artylerja dała salwę **honorową 17 strzałów.**

Agitacja bolszewicka pos. Łańcuckiego.

W niedzielę na placu obok szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie odbył się wiec komunistyczny, zwołany przez pos. Łańcuckiego. Do kruków komunistycznych i grupy ciekawej gawiedzi przemawiał pos. Łańcucki. Oto próbki jego „kwiecistego“ stylu:

„Rząd chce zaprzedać Polskę Francji burżuazyjnej. **Prawdziwa wolna Polska będzie tylko za rządów rad robotniczych. Niemcy chcą dobra i wolności dla Polski.** Bolszewicy także. Z jednymi i drugimi trzeba być w sojuszu. Trzeba starać się o **unieważnienie traktatów wersalskiego** i ryskiego; pierwszy krzywdzi Niemcy, drugi sowiety.

Rządy obecne obalić. Ziemię rozdać, Kapitały zabrać. Pepesowcy i enpeerowcy, zwłaszcza obecnie, kiedy ich aresztują i prześladują na równi z komunistami, winni się połączyć z komuną i razem przystąpić do walki na śmierć i życie“.

Dziwić się tylko należy, że władze warszawskie pozwalają na tego rodzaju jawną agitację przeciw państwu. Jeśli już „nietykalne“ są mówki agitacyjne posłów komunistycznych w Sejmie, to zbrodnicza ich agitacja poza murami Sejmu nie powinna być tolerowana.

Ze „słonecznej domowiny“.

Echa wycieczki krak. Chóru akad. do Jugosławji.

Subotica, w październiku.

Trzy tygodnie minęło od chwili, jak opuściliśmy Kraków. Czas mija szybko wśród urozmaiconych, jak w kalejdoskopie wrażeń. Czterodniowy pobyt w Splicie dał nam możność zapoznania się z silnie tętniącem życiem portowem tego starożytnego miasta, w którem widnieją jeszcze nad brzegiem morza szczątki pałacu Djoklecjana z potężnym murem obronnym i narożnemi basztami. W cztery strony świata wybiegają z tej starorzymskiej twierdzy zamczyste bramy: Porta Aurea, Argentea, Ferrea i Aenea. Ulice wewnątrz pałacu zachowały do dziś łacińskie swe nazwy. Szczególnie interesująca była wycieczka do pobliskiego miasta Salony (Solin), miejsca urodzenia cesarza Djoklecjana. Niegdyś miasto 120 tysięcy mieszkańców liczące — dziś ruiny i zwaliska sterczą wśród zarastających je krzewów i drzew. Zwiedziliśmy tutaj odkopane resztki bazyliki katolickiej z grobowcami, szczątki ogromnego amfiteatru oraz oryginalnie zrekonstruowany dom rzymski wraz z urządzeniem i pamiątkami po dawnych jego mieszkańcach. Korzystając z dłuższego pobytu nad morzem, spędzaliśmy całe dnie u jego brzegów, nie mogąc nasycić się imponującym jego widokiem. Brzeg morski jest na całym swym obszarze stromy i kamienisty obsiany licznemi wysepkami i skałkami, nago sterczącemi z morza. Drogi nadbrzeżne obsadzone wysmukłymi cyprysami. Ciemne oliwki, aleje drzew figowych i bobkowych, a na skałach ogromne agawy, nadają charakterystyczny wyraz krajobrazowi.

Pobyt nasz w Splicie zakończyliśmy koncertem w sali tamtejszego „Sokoła“. Pomimo wadliwej akustyki śpiewaliśmy ochoczo i wesoło. Piosenki ludowe Moniuszki, Galla, Świerzyńskiego i Raczyńskiego zdobyły publiczność, która podobnie jak w innych miejscowościach, zgotowała nam gorącą owację. Z prawdziwym żalem opuszczaliśmy urocze Spalato, udając się parowcem „Cetina“ do Metković. Słoneczna, iście południowa pogoda dozwalała nam upajać się wspaniałymi krajobrazami malowniczego wybrzeża Adrjatyckiego.

Nazajutrz rano stanęliśmy w Sarajewie, witani na dworcu przez burmistrza miasta, Hadżi Omeragicza, oraz przedstawicieli tamtejszej kolonji polskiej. Odnosimy wrażenie, że znaleźliśmy się w samem centrum orjentalizmu. Charakter ten nadaje miastu las 105-ciu smukłych minaretów, z których trzykrotnie w ciągu dnia rozlegają się przeciągłe nawoływania muezzinów do modlitwy.

Za specjalnem zezwoleniem władz zwiedziliśmy „dżamję“, tj. dom modlitwy mahometan, ogromny gmach w bizantyjskim stylu, ozdobiony wewnątrz licznemi arabeskami itd.

Koncert nasz wydany w auli magistratu, zgromadził wyborową publiczność: przedstawicieli rządu, generalicję i miejscową inteligencję. Szczególne uznanie wzbudził hymn jugosłowiański w harmonizacji naszego dyrygenta, prof. Świerzyńskiego.

Wycieczka nasza znalazła ostateczny kres w Belgradzie, gdzie powitało nas gorąco poselstwo polskie, oraz młodzież akademicka. Występ nasz w auli uniwersytetu spotkał się z żywym aplauzem licznej publiczności i przedstawicieli świata politycznego. Polskie ludowe piosenki, jak np. tętniąca życiem „Podkóweczki dajcie ognia“ Galla itp. oraz rycerska i nastrojowa jugosłowiańska pieśń „U-boj“ wywoływały huczne oklaski, zmuszając nas do wielokrotnych powtarzań.

Ze smutkiem przyszło nam wkońcu żegnać progi gościnnej Jugosławji, gdzie spotkaliśmy się z taką sympatją i tak gorącem przyjęciem. Od Jugosłowian wieźliśmy pozdrowienia dla „braci z północy“. Bo pieśń stała się już arką przymierza między oboma narodami. **Z. M.**

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Zażydzenie szkół w Łodzi.

W r. szk. 1922/3 miała Łódź 38 szkół średnich (w tem tylko 2 państwowe), a w nich kształciło się: w szkołach męskich 6.237 uczniów, w szkołach żeńskich 6.686 uczenic i w szkole koedukacyjnej 194 uczniów i uczenic. Razem kształciło się 13.117 dzieci.

Pod względem wyznania skład szkół państwowych jest zupełnie odmienny od prywatnych. W pierwszych na 733 uczniów przypada rzymsko-katolików 663, a więc 86.3%, pozostali uczniowie, to ewangelicy i żydzi.

Inaczej wygląda skład wyznaniowy szkół prywatnych. Na 12.384 dzieci, jest 3.787 rzymsko-katolików, czyli tylko 30.5%.

Natomiast ogólna liczba uczniów i uczenic wyznania mojżeszowego wynosi 6.495, **co równa się 52.3% ogółu uczniów.** Dość wysoki odsetek stanowią również ewangelicy, gdyż na 12.384 uczniów przypada ewangelików 1.856, czyli 14.9%. Pozostali uczniowie to albo grecko-katolicy, albo prawosławni, albo wreszcie marjawici.

Statystyka wyznaniowa jest bardzo znamienna. Świadczy o zalewie szkół średnich Łodzi elementem żydowskim.

Chrześć. ruch robotniczy.

Zebranie tytoniowców.

We czwartek 18 bm. odbyło się zgromadzenie robotników z fabryki tytoniu w Krakowie. Zagaił i przewodniczył p. Bartnicki. Rozpaczliwe położenie robotników i lekceważenie postulatów robotniczych przez władze oraz ostatnie postulaty robotnicze przesłane gen. dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie referował p. radca Miklasiński, poczem p. sekretarz Front w dłuższem przemówieniu omawiał obecne stosunki gospodarcze i udzielił szeregu wyjaśnień. Wkońcu uchwalono

czekać na odpowiedź gen. dyrekcji do przyszłego czwartku, a w razie odmowy załatwienia postulatów zwołać ponowne zgromadzenie.

Zaznaczyć należy, że rozgoryczenie wśród robotników jest olbrzymie, a stanowisko gener. dyrekcji wobec postulatów robotniczych jest zbyt lekkomyślne. Wystarczy przytoczyć fakt, że dodatki na dzieci, jakie robotnicy otrzymują, wynoszą „aż" 500 marek!

Zebranie robotników gazowni.

We czwartek dnia 18 bm. odbyło się zgromadzenie pracowników gazowni miejskiej, w sali Chrześc. Związków zawod. przy kościele Bożego Ciała. Zgromadzeniu przewodniczył i zagaił je p. Śpiewak. Sprawy organizacyjne referował p. Hoffman. W dyskusji zabierali głos: pp. Śpiewak, Król, Zięcik, Hofffman oraz z P. P. S. Stolecki i Boczarski. Dwaj ostatni poruszyli kwestje polityczne, przyczem spotkali się z ciętą odprawą innych mowców i opuścili zgromadzenie. W rezultacie uchwalono żądać wypłacania pracownikom gazowni dodatków drożyźnianych w pierwszą sobotę po ogłoszeniu wzrostu kosztów utrzymania, żądać w czasie choroby wypłacania zasiłków przez Kasę chorych od pierwszego dnia choroby w myśl rozporządzenia ministerstwa pracy, oraz wydania mundurów dla reszty etatowych, którzy do tej pory mundurów nie otrzymali. Wreszcie wkońcu uchwalono Klubowi radzieckiemu i Klubom parlamentarnym Ch. D. pełne zaufanie.

Zebranie delegatów Związków zawod. w Białej.

W niedzielę dn. 14 bm. odbyła się w Katol. Domu w Białej konferencja delegatów i mężów zaufania Chrześc. Związków zawod. okręgu bialskiego. Przewodniczył konferencji ks. prof. Mączyński. Obecnych delegatów było 24 z różnych miejscowości, oprócz sekretarzy okręgowych i sekretarza St. Frontu z Krakowa. Ze sprawozdań, jakie zdali delegaci wynika, że organizacje rozwijają się pomyślnie; przybierają bowiem liczebnie z dnia na dzień.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Pogrzeb Andrzeja Zamoyskiego w Warszawie.

W niedzielę po południu, przed rampą na głównym dworcu w Warszawie, zebrali się: najbliższa rodzina ś. p. Andrzeja Zamoyskiego, przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, oraz delegacje instytucji kulturalno-oświatowych i rolniczych. Na placyku przed dworcem stanęły: szwadron 1-go pułku szwoleżerów z orkiestrą, kompanja 30 pp. i kompanja 36 pp. z orkiestrą, oddział straży ogniowej ze sztandarem i orkiestrą i oddział policji, również z orkiestrą. Po otwarciu wagonu, w którym znajdowała się trumna ze zwłokami Andrzeja Zamoyskiego, wygłosił przemówienie prezes Związku weteranów, Juljan Adolf Święcicki, poczem trumnę ze zwłokami ponieśli na swych barkach i ustawili na 6-konnej lawecie armatniej członkowie rodziny Zamoyskich.

Następnie pochód, prowadzony przez ks. bisk. Galla, ruszył w stronę kościoła Świętokrzyskiego, dokąd dotarł już w późnym mroku wieczornym, zatrzymawszy się poprzód na chwilę przed skonfiskowanym przez rząd carski pałacem Andrzeja Zamoyskiego.

Nazajutrz odprawił ks. kardynał Kakowski nabożeństwo żałobne, po którem przemówił z kazalnicy ks. prof. Ant. Szlagowski, stawiając postać ś. p. Andrzeja Zamoyskiego jako piękny wzór do naśladowania dla potomnych. Po tej pięknej mowie żałobnej, członkowie rodziny przy dźwiękach marsza chopinowskiego, ponieśli trumnę na krużganek kościoła, stamtąd zaś przed wejście do dolnego kościoła. Po ustawieniu trumny wojsko sprezentowało broń, orkiestra wojskowa wykonała religijne utwory żałobne, poczem pożegnał zmarłego imieniem stolicy senator Ignacy Baliński.

Pogrzeb ś. p. A. Zamoyskiego przemienił się w Warszawie w wielki obchód narodowy, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

POMNIK POLEGŁYCH W WALCE Z ZARAZĄ. Dnia 20 b. m. odbyło się w Baranowiczach odsłonięcie pomnika, wzniesionego ku czci 182 osób z szeregu lekarzy i personalu sanitarnego, którzy zginęli na posterunku w walce z epidemjami, idącemi do Polskę ze wschodu. W uroczystości tej wziął udział premier Witos, składając w pięknem przemówieniu hołd tym, którzy życie swe poświęcili dla dobra Polski i Europy zachodniej.

Pomnik przedstawia obelisk, dziewięć metrów wysoki, na którym widnieje napis: „Polsko, Matko nasza, w służbie Twojej wierni życie swe oddaliśmy — pamięci 182 pracowników etatu repatrjacyjnego w Baranowiczach, zmarłych w latach odrodzenia Ojczyzny 1920—23 r."

SAMOBÓJSTWO AKADEMIKA. Student Uniwersytetu warszawskiego, jedyny syn profesora tamtejszej politechniki, 25-letni Władysław Żurawski, nocy onegdajszej powrócił do domu mocno zdenerwowany. Wszedłszy do swego pokoju, zdjął ze ściany nóż myśliwski i wbił go sobie w klatkę piersiową, w samo serce, z taką siłą, że całe ostrze utkwiło w piersiach. Wszelkie zabiegi wezwanych natychmiast lekarzy okazały się daremne. Przyczyną samobójstwa — według przypuszczenia rodziców — mógł być tylko zawód miłosny.

UNIWERSYTET LUDOWY W DALKACH pod Gnieznem otwiera z dniem 2 listopada b. r. nowy, 5-miesięczny kurs zimowy. Program nauki obejmuje: język, historję i liteaturę polską, apologetykę, historję i geografję, matematykę, gimnastykę i t. d. Kandydaci winni mieć przynajmniej 18 lat i złożyć dowód zatrudnienia zawodowego jako rolnicy, rzemieślnicy lub t. p. Ponadto powinni umieć czytać i pisać. Do podania należy dołączyć obszerny życiorys. Nauka wraz z utrzymaniem kosztuje 2 cetnary żyta ((w naturze albo gotówką), ponadto jednorazowo cetnar mąki pszennej, cetnar żytniej, 10 kg. słoniny, 15 cetn. węgli i pół metra drzewa.

WYPADEK W CYRKU. Widownia cyrku we Lwowie była onegda j terenem wstrząsającego zajścia. Oto 16-letnia akrobatka cyrkowa, R. Heuflirt, w czasie wykonywania trudnych produkcji na trapezie, spadła z niego i doznała ciężkich obrażeń szczęki.

REWIZJE W LOKALACH VOLKS-BUNDU. Z polecenia sędziego śledczego dokonano rewizji w lokalach Deutscher Uberslesischer Volks-Bund", mieszczącym się na polskim Górnym Śląsku. W lokalach Volks-Bundu, jak również w mieszkaniach wybitnych przywódców znaleziono obfity materjał obciążający.

EMANCYPACJA KOBIET W TURCJI. Głównodowodzący wojsk tureckich w Konstantynopolu urządził bal na cele dobroczynne, na którym po raz pierwszy występowały kobiety tureckie. Jak słychać, rząd angorski ma znieść zakaz występowania kobiet na deskach scenicznych.

Od Wydawnictwa.

Z powodu dalszej, kilkaset procent wynoszącej zwyżki cen papieru, podwyżki płac personalu i z dnia na dzień rosnących wszelkich kosztów, połączonych z wydawnictwem dziennika, zniewoleni jesteśmy, podobnie jak to już dawniej uczyniły inne wydawnictwa, podnieść cenę egzemplarza „Głosu Narodu" na

10.000 Mkp.

z dniem dzisiejszym.

Równocześnie odpowiednio uregulowaną została cena prenumeraty, uwidoczniona w nagłówku dziennika.

Pomimo tej zwyżki ceny, podyktowanej bezwzględną koniecznością, która jednak, niestety, nie pokrywa kosztów wydawnictwa, „Głos Narodu" pozostaje w dalszym ciągu jednym z najtańszych dzienników w kraju.

WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU".

Sprawy miejskie.

Podwyżka cen pieczywa.

Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej Komisji cennikowej, na którem rozpatrywano nowy cennik, wniesiony przez cechy piekarzy. Komisja stwierdziła podwyżkę cen mąki do 3,200.000 za 100 kg żytniej i do 6,000.000 za 100 kg pszennej, a opierając się na tych wytycznych unormowano ceny pieczywa jak następuje: **1 kg. chleba żytniego 31.500** (dotąd 29.000). chleba ciemnego 26.500, **6 dkg bułka gładka 3700** (dotąd 3500), **3 dkg wiedeńska 2900 Mp.** W sklepach 1 kg chleba droższy o 3000 Mp., bułka o 100 Mp. W powyższe ceny wchodzi 25% podwyżka robocizny przy chlebie i 20% podwyżka robocizny przy bułkach. Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Na wczorajszej konferencji przewodniczył wiceprezydent m. Dr Wielgus.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Zamknięcie szeregu klas gimnazjalnych z powodu szkarlatyny.

Wśród młodzieży szkolnej w kilku zakładach krakowskich wybuchła ostatnio szkarlatyna. Ośrodkiem epidemji — jak stwierdzono — są szkoły: w Podgórzu, na Kazimierzu, oraz w dzielnicy III. Z polecenia fizykatu miejskiego, kuratorjum zamknęło wszystkie klasy, w których zaszły wypadki epidemji. Dotknęło to niemal wszystkie zakłady średnie i to zarówno męskie, jak i żeńskie. Obecnie przeprowadzana jest po szkołach gruntowna dezynfekcja.

Kraków, 24 października.

WRĘCZENIE ODZNAK ORDEROWYCH. Wczoraj, t. j. 23 b. m., wojewoda Gałecki w sposób uroczysty wręczył w obecności rektora U. J. Dra Łosia i dziekana wydziału rolniczego, prof. Dra Surzyckiego, odznaki Krzyża Komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski" prof. Uniw. Jag. Drowi Leopoldowi Adametzowi, oraz w obecności dowódcy O. K. gen. Czikla odznaki Krzyża kawalerskiego tegoż orderu majorowi szt. gen. Drowi Hillaremu Kossakowi.

OTWARCIE CZYTELNI URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie czytelni Towarzystwa urzędników miejskich w głównym gmachu magistratu. W otwarciu wzięli udział wiceprezydenci Rolle i Sare, dyr. Magtu Grodyński, naczelnicy poszczególnych wydziałów, i zakładów miejskich, oraz liczni członkowie Towarzystwa. Otwarcia dokonał prezes Tow., st. radca Kubalski, poczem dyrektor archiwum miejskiego, Dr Chmiel, wygłosił odczyt o ustroju administracyjnym miasta i jego zarządu z końcem XVIII wieku. Zebranie zakończyło się towarzyską herbatką, urozmaiconą grą fortepianową członków Towarzystwa. Czytelnia, zaopatrzona w wiele pism i tygodników miejscowych, oraz zamiejscowych, zajmuje dwie sale parterowe, pięknie udekorowane obrazami. Czytelnia zawdzięcza swoje powstanie radcy Kubalskiemu, który zabiega z całem oddaniem się dla dobra Towarzystwa, projektując nadto na najbliższą przyszłość szereg prelekcji i wycieczek naukowych dla członków Towarzystwa.

PODROŻENIE TYTONIU. Z dniem 22 b. m. podrożały wyroby tytoniowe o 30 procent. Tytoń, którego brak dawał się dotkliwie we znaki w przeddzień podwyżki, obecnie pojawił się w trafikach w dużych ilościach.

NA WCZORAJSZY TARG zwieziono dużą ilość artykułów spożywczych. Za litr mleka zbieranego płacono 14—16.000 mk., niezbieranego 16—20.000, śmietany słodkiej 25—30.000, kwaśnej 40—48.000, 1 kg. masła 430—460.000, sera 50—60.000, jaja 8—9000 za sztukę. Drób: kura 350—450.000 mk., para kurcząt 150—280, kaczka 250—350.000, gęś 400—600.000, indyk 600.000 do miljona marek. Na plac Szczepański zwieziono ogromne ilości ziemniaków i kapusty. Za 100 kg. ziemniaków żądano 550—700 mk., za kopę kapusty 350—470 mk. Owoce: 1 kg. jabłek 20—40.000 mk., gruszek 20—30.000 mk., śliwek 45—60.000 mk.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA GIMNAZJALNEGO. W ubiegły poniedziałek znaleziono w parku na Krzemionkach w Podgórzu jakiegoś studenta, leżącego na ziemi w kałuży krwi. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć, jaką sobie zadał denat wystrzałem z rewolweru w usta. Jak z legitymacji, znalezionej przy zwłokach, wynika, samobójcą jest 17-letni Stefan Liebling, uczeń VIII kl. gimn. 7-go. Powód samobójstwa niestwierdzony.

WYKRYCIE MAGAZYNU SKRADZIONYCH RZECZY. W firmie Rajal przy ul. Wiślnej dopuszczano się w ostatnim czasie systematycznych kradzieży dywanów i materji na obicia mebli, oraz bronzów i srebra stołowego. Policja, śledząc za złoczyńcą, aresztowała jako sprawcę tych kradzieży, służącego firmy, Stanisława Czecha; w mieszkaniu jego znaleziono cały skład przedmiotów, pochodzących z kradzieży u Rajala.

OSZUŚCI. Policja aresztowała 33-letniego Wojciecha Buczka, służącego u Braci Albertów, który wyłudził od SS. Augustjanek kilkaset tysięcy marek pod pretekstem pożyczki dla zakładu Br. Albertów. — Przytrzymano 24-letniego Edwarda Starzaka, który pod pozorem, że ma upoważnienie z zarządu zdrojowego w Krynicy do sprzedania części żelaza, wyłudził od kupca krakowskiego 24 miljony marek, z którymi zbiegł.

Zawiadomienia i komunikaty.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE komunikuje, że we środę dnia 24 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: prof. Latkowski: „O działaniu soli wapniowych”.

Z SOKOŁA. Administracja Sokoła wynajęła przez nieświadomość salę na dzień 20 b. m. organizacji politycznej, której Zarząd Towarzystwa nie życzy sobie w swoich murach. Wobec tego czysty dochód z najmu, w kwocie 500.000 mk., przesyła się na wykupno kościoła św. Agnieszki.

ZARZĄD TOW. „ROZWÓJ” zawiadamia członków, że po przerwie, spowodowanej chwilowym brakiem lokalu, podejmuje na nowo swe czynności przy ul. Smoleńskiej l. 19, od godz. 4—8 wieczór. Zarząd uprasza tych członków, którzy dotychczas wkładki rocznej za 1923 nie złożyli (10.000 mk.), aby to uczynili jak najrychlej. W lokalu Tow. znajduje się lista ciągnienia loterji i tamże można składać wygrane losy, a również nabywać egzemplarze „Bibljoteki żydoznawczej”.

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI. W państw. Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30, odbędzie się rekrutacja robotników rolnych do robót we Francji w dniach 30 i 31 b. m.

CUKIER DLA INWALIDÓW. Reflektujący na cukier z przydziału za październik zechcą złożyć w Związku najdalej do 26 b. m. 180.000 mk., celem opłacenia akcyzy od tegoż.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5871 z okazji imienin komend. Michała Szpaka i Michała Wolnego — rezerwa okr. pol. w Krakowie; 5872 pamięci Antoniego, Albertyny i Ludwiki Bierów — syn z wnukami; 5873 prof. E. Rubel w Zurychu; 5874 Zygm. i Helena Bendarscy z dziećmi: Janiną i Bogdanem. 5875 pamięci rodziców Katarzyny z Czermińskich i Stanisława Geppertów — dzieci; 5876 Bronisława z Ptasińskich Tryczyńska z Leżajska; 5877 pamięci Franciszka Stopy; 5878 Brzeziński z Wołowic; 5879 pamięci rodziców — Klara, Gustaw i Tadeusz Kuchinka; 5880 z okazji przeistoczenia firmy Reim i Sp. na Spółkę akcyjną — współpracownicy; 5881 grupa 2 oficer. frekwent. centr. szk. kaw. w Grudziądzu; 5882 pamięci Heleny Dębno Krzyżanowskiej — dzieci, rodzina; 5883 pamięci Jana i Anny Eichstaedtów z Poznania; 5884—5 Dyr. państw. zakł. salin. inż. Stanisławowi Skoczylasowi — pracownicy Dyrekcji w Krakowie; 5886 w dniu imienin Franciszki Broczkowskiej — syn, synowa i wnuczka; 5887 pamięci Konst. Dankowskiego — żona i dzieci; 5888 ks. prałatowi Walbremu Płoskiewiczowi w hołdzie — obywatele włodzimierscy; 5889 Marcinostwo Szulc de Szulcer w Łańcucie; 5890 Dr Wład. Horyńskiemu — pracownicy banku.

NEKROLOGJA.

† **Wincenty Wąsowicz**, prezes Koła Zw. Lud. Narod. w Inowrocławiu, niezmordowany bojownik za ideały narodowe, współzałożyciel „Dziennika Kujawskiego”, zmarł przed kilku dniami, przeżywszy lat 62.

Z teatrów.

„CYD” CORNEILLE'A w teatrze im. Słowackiego stał się ewenementem dla kulturalnych sfer naszego miasta, gromadząc na każdem powtórzeniu tej tragedji tłumy widzów. Na sobotę 27 b. m. przygotowuje reż. Kulakowski wznowienie „Romansu” Sheldona.

„MŁYNARZ I JEGO CÓRKA”. Na zbliżające się Zaduszki przygotowuje teatr im. Słowackiego, jak w sezonach ubiegłych, także i w bieżącym atrakcyjny dramat ludowy p. t. „Młynarz i jego córka” Ernesta Raupacha, mający na naszej scenie długoletnią tradycję. Zeszłoroczna obsada sztuki pozostaje prawie bez zmiany, z pp.: Zalewską, Michałowską, Miarczyńskim i Białoszczyńskim na czele. Reżyseruje p. M. Jednowski.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, we środę, po raz ostatni znakomita operetka Straussa p. t. „Ostatni walc”, która w pełni powodzenia musi zejść z repertuaru, aby ustąpić miejsca „Szalonej Loli”. Premiera tej ostatniej nowości repertuarowej odbędzie się w piątek 26 b. m., następnie powtórzoną będzie w sobotę i w niedzielę 28 b. m. o godz. 7.30 wieczorem. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą Adama Rapackiego dobiegają końca. Tańce i ewolucje układu E. Wojnara. Główne role kreują pp.: Szczęsna, Sempoliński, Leszko, Ujhelyi, Karasiński i inni.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Cyd”.
Czwartek: „Cyd”.
Piątek: „Cyd”.

Repertuar Opery i Operetki.

Środa: „Ostatni walc”.
Czwartek: „Demon”.
Piątek: „Szalona Lola”.
Sobota: „Szalona Lola”.
Niedziela: „Szalona Lola”.

Repertuar Starego Teatru.

Niedziela: III i IV Symfonja Beethovena (dyrygent Józef Śliwiński).

Repertuar kinoteatrów.

KINO „WANDA”. Karolina królowa Anglji. Film wyświetlający kolosalne intrygi na dworze angielskim.

TEATR „UCIECHA”. Dziś przedostatni dzień dramat amerykański „Skandal w operze”. W głównej roli Dorota Philipps.

KINO „PROMIEŃ”. Władczyni świata. Serja V i VI.

KINO „ZACHĘTA”. Amerykański dramat awanturniczy i sensacyjny „Potęga pieniądza”.

Z sali sądowej.

Pasek sardynkami.

Przed dwoma laty zasądzony został kupiec krakowski, **Władysław Klimczak**, za pasek sardynkami z Puzappu na 50.000 Mp grzywny. Na skutek odwołania od wyroku odbyła się wczoraj rozprawa apelacyjna, która zakończyła się wyrokiem, zasądzającym podsądnego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Równocześnie władze sądowe wydały polecenie aresztowania Klimczaka, który jednak, nie wróżąc sobie dobrego wyniku rozprawy umknął z Krakowa. Za zbiegłym zarządzono pościg. Przewodniczył s. s. o. Podobiński, osk. prok. Szwakopf.

Trybunał apelacyjny zatwierdza wyrok na radcę miejskiego.

Również nie wypadła pomyślnie rozprawa apelacyjna dla radcy miejskiego **Jana Kantego Chwastka. P. Chwastek zasądzony w I. instancji za gwałt publiczny na trzy tygodnie aresztu,** wniósł odwołanie od tego wyroku, jednak sąd apelacyjny uznał orzeczenie I. instancji za bezwzględnie słuszne. Jako okoliczność obciążającą przyjął sąd fakt, że r. Chwastek zapisał się kilkanaście razy bardzo niekorzystnie w kronikach sądowych, zaś w okolicznościach łagodzących podniesiono zaniedbane wychowanie skazanego.

Rozprawa doraźna.

W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa doraźna przeciw **Ignacemu Kasprzykowi, stojącemu pod zarzutem zbrodni morderstwa, popełnionego na osobie Marji Mąsiorównej w jednej z wsi pod Krzeszowicami.**

Z sali koncertowej.

Walter Gieseking.

Są artyści, których indywidualność tak silnie się od pierwszego razu zaznaczy, iż słuchacz z pokorą podąża za jego wypowiedzeniem się, cały pogrążony w nowym świecie o szerokich horyzontach i nowej grze barw. Lecz musi to być wybitnie oryginalna psychika, iżby piętnem własnej odtwórczości potrafiła naznaczyć dzieła geniuszów i nie uszczuplwszy ich wartości stylowych, dorzuciła pierwiastek nowoczesnego człowieka. Takim jest właśnie Walter Gieseking. który szturmem zdobył od jednego razu uznanie słuchaczów. Program wszechstronny, od Bacha począwszy, poprzez Schumanna, aż do modernistycznych kompozytorów. Technika niezwykle bogata i w odcieniu najdelikatniejszego piana i w huraganowej dynamice, przepiękna czystość tonu, której perlistość dziwnie się kojarzy z aksamitną miękkością, idzie w parze z wzorową pedalizacją. Te zalety technicznej natury stawiają Giesekinga jako wirtuoza godnie w rzędzie pierwszorzędnych pianistów. A jakimże jest świat jego wewnętrznych przeżyć? Jako poeta lubuje się w lirycznych wynurzeniach, z których spowiada się w formie miniatury najszczerzej i najwdzięczniej: Schumannowskie Waldscenen w zaokrąglonem opracowaniu szczegółów, a równocześnie pełnem sentymentalizmu romantycznego poezji wzruszały prostotą swej koncepcji i wykończeniem formy, które działa niewzruszenie na miłośników rysunkowego piękna w muzyce.

W utworach modernistycznych ujawnił się Gieseking malarzem doskonałej barwy, który ją potrafił rozprowadzić w najrozmaitszych natężeniach i mimo to nie tracić z oka zasadniczego kolorytu dźwiękowego. Reflets dans l'eau Debussyego miały ruch i światło srebrnych kręgów wodnych, a przytem wytworny spokój rysunku nie tracił się bynajmniej w opalizujących tęczach fal muzycznych. Hommage a Rameau, wywołujące rytmiką złudzenie pochodu wielbicieli mistrza, streściło cały styl rokokowej epoki i potęgę geniusza, który i poprzez wieki oddziałuje. Jak stylowo wyczuwa Gieseking, jak doskonale rozumie wiążące się wpływy, wyrazem tego, iż po Sonacie Skriabina, skłoniony frenetycznymi oklaskami, sięgnął do Liszta, jako źródła natchnienia Skriabinowskiego. Tażsama figuracja, pokrewieństwo efektów barwy, rozdział tematyki od reszty akompaniamentu często akordowego, uprzystępniają nam zrozumienie łączności między obu twórcami. Krótkiemi słowy koncert Giesekinga był jednym z najciekawszych obecnego sezonu ze względu na program, a więcej jeszcze dla nawiązania kontaktu z artystą, który do sztuki odnosi się jak do żywego osobistego przeżycia, syci ją własnem uczuciem, a w odtworzonych utworach stwarza rewelacje stylowe, acz nowem tętnem życia odrodzone.

Dr Melania Grafczyńska.

Listy do Redakcyi.

Pensje dla duchowieństwa a nasze władze.

Wlokąca się sprawa zabezpieczenia mizernej egzystencji duchowieństwa, dotacją miesięczną 250.000 mkp. dla proboszcza a 200.000 mkp. dla wikarego, przeznaczona do wypłaty przez Województwo od 1 kwietnia 1923, wyjątkowo w obrębie stanisławowskiego województwa nie została załatwiona. W innych województwach wypłatę pensji bezzwłocznie uskuteczniano wprost pod adresem percypienta; województwo stanisławowskie zwleka — zdaje się do czasu, gdy przysłana pensja straci wogóle wszelką wartość. Ponadto należy się klerowi parafialnemu także dopłata kongruy z podwyższeniem 10% na podstawie rozporządzenia ministerstwa W. i O. z 23 marca 1923 l. 2721, jak również zwrot wydatków pocztowych na ekspedycję pism urzędowych w r. 1923 w kwocie 80.000 mkp. I tych należytości województwo stanisławowskie nie wypłaca, jak gdyby rozporządzenie Ministerstwa nie obowiązywało w Małopolsce wschodniej.

Skutkiem tego niektórzy księża, przyciśnieni nędzą (wikarzy żadnych środków do życia nie mają, trudnią się pisarką lub lekcjami, podejmują kosztowne podróże do Stanisławowa i stojąc pode drzwiami referentów, błagają o dotacje. Ponieważ zażalenia, wnoszone na bierny opór województwa do ministerstwa W. i O. skutku nie odnoszą, może ta korespondencja, podana do wiadomości ogółu, sumienie referentów województwa poruszy.

Ks. Józef Szeligiewicz
rzym.-katol. proboszcz w Kałuszu.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Warszawa. (Telef. wł.) W Wersalu dokonano niesłychanej kradzieży, którą porównywują ze słynną kradzieżą Giocondy w Luwrze, skradziono dwa wielkie gobeliny, których wartość określają na jeden miljon franków.

Warszawa. (Telef. wł.) **Siostra Siczyńskiego zastrzeliła w cerkwi św. Michała w Chicago w Romey księdza grecko-kat. Baz. Szczucińskiego.** Na sposobność zbrodni, jak powiada, czekała 9 dni.

Ostatnie wiadomości.

Rezultat wyborów w Austrji.

Wiedeń. (Telef. wł.) Dotąd znane są w zupełności wyniki wyborów do rady miasta Wiednia. **Socjalni demokraci otrzymali 78 mandatów, chrześc.-społ. 41 i sjoniści 1.** Nic otrzymali żadnego mandatu wielko-Niemcy, Czesi i mieszczańska partja pracy. W stosunku procentowym siły stronnictw przedstawiają się następująco: w poprzedniej Radzie (165 miejsc) socjaliści mieli 60% mandatów, w obecnej (120 miejsc) mają 65%; chrześc.-społ. w poprzedniej 30%, w obecnej 34%.

Wyniki wyborów do rady narodowej są także znane prócz wyników z 6 okręgów Styrji. Dotychczas **chrześc.-społ. zyskali 79 mand., socjaliści 65, wielko-Niemcy 11, partja chłopska 4.** Stosunek procentowy jest następujący: w poprzedniej radzie (188 mand.) chrześc.-społ. mieli 46%, w obecnej (liczącej 165 mandat.) mają 47%; socjaliści mieli 37%, a obecnie mają 39%; wielko-Niemcy mieli poprzednio 11%, a obecnie 6%; partja chłopska miała 4%, obecnie 2%. Oczywiście pewne zmiany jeszcze zajdą po doliczeniu wyników ze Styrji, których dotąd brakuje.

Kanclerz, ks. Dr Seipel — jak donosi „8 Uhr-Blatt" — oświadczył w związku z wynikami wyborów: „Jest pewnem, że program genewski będzie przeprowadzony do końca".

Dolar 100 miljardów marek niemieckich.

Gdańsk. (PAT). Zaostrzenie się konfliktu między rządem berlińskim a monachijskim, naprężona sytuacja w Saksonji, oraz obawy przed dalszemi powikłaniami wewnętrzno-politycznemi w związku z krytyczną oceną położenia zagranicznego spowodowały nadzwyczajną panikę na giełdzie dzisiejszej. **Kurs dolara**, który w sobotę ubiegłą wynosił w obrotach prywatnych 21—22 miljardów, **podniósł się dzisiaj na 34—36 miljardów, dochodząc na giełdzie urzędowej do 53 miljardów.** Po zamknięciu giełdy kurs dolara **wynosił późnym wieczorem 80—100 miljardów.** Jednocześnie w porównaniu do soboty **podniósł się kurs marki polskiej w stosunku do marki niemieckiej 2-krotnie.**

Wiadomości gospodarcze.

Podatki bezpośrednie w Polsce.

Płacimy 27% podatków przedwojennych. — Stosunek podatków pośrednich do bezpośrednich = 77:23. — Ceny cukru niższe niż zagranicą.

Przed wojną państwa zaborcze z obszaru Rzeczypospolitej pobierały podatków bezpośrednich i opłat (bez ceł) 277,304.000 franków szwajcarskich, a z podatków pośrednich i monopoli wpływało 424,888.000 fr., czyli łącznie **702,182.000 fr. szw.**

Tymczasem za pierwsze półrocze roku bieżącego do skarbu wpłynęło z opłat podatków bezpośrednich 83,051.000 fr. szw., a z pośrednich i monopoli — 60,090.000 fr., czyli razem 93,150,000 fr.

Jeżeli w drugiem półroczu b. r. wpłynie taka sama suma, to w ciągu całego roku wyniosą wszystkie podatki 186,000.000 fr. szw., co stanowi zaledwie **27% tego, co płaciliśmy przed wojną.**

Porównywując przedwojenne i obecne obciążenie akcyzą pewnych artykułów, zobaczymy, że od litra spirytusu płaciliśmy przed wojną 2.5 złotego, obecnie — tylko 1.11 złp., od piwa — zamiast 0.025 płacimy 0.011, od kilograma cukru zamiast 0.38 zł. tylko — 0.22 zł. i t. p.

Ciała ustawodawcze, pragnąc temu zapobiedz, uprawniły Radę ministrów w dn. 11 marca b. r. do podniesienia podatków pośrednich do norm przedwojennych. Z podatków bezpośrednich podwyższono dochodowy, uchwalono gruntowy, obrotowy i majątkowy. Miały one stworzyć źródło dochodu do wyrównania budżetu deficytowego. Nastąpi to jednak dopiero w 1924 r.

Przeciwnicy podatków pośrednich chcieliby zwalić ciężar na tych, którzy płacą podatki bezpośrednie. Teoretycznie jest to częściowo słuszne, ale przy obecnej psychice społeczeństwa i młodym aparacie państwowym nie możliwe do przeprowadzenia.

Zresztą podstawą budżetów przedwojennych były podatki pośrednie. Anglja z podatków pośrednich, otrzymywała 72.5% swoich wpływów, z bezpośrednich 27.5%, Włochy z pośrednich — 84%, z bezpośrednich — 16%, Francja 72.8% pośrednie i 24.2% bezpośrednie. Prusy — pośrednie 64.3% i bezpośrednie — 35.4%. **W Polsce do 1 lipca pośrednie podatki dały 77%, a bezpośrednie 23%.** Nie jest więc to stosunek najgorszy, mimo to jednak podatki pośrednie muszą być podwyższone, ani jeden artykuł bowiem nie jest opodatkowany tak, jak przed wojną.

Ceny cukru zostały wyznaczone w złotych, równych frankom szw. Źródło tego tkwi w tem, że na wiosnę ministerstwo skarbu obawiając się, aby ceny w Polsce nie przewyższyły cen światowych zezwoliło na kalkulację w złotych pod tym warunkiem, **że ceny u nas będą o 20% niższe niż zagranicą.**

Gdyby nadal zostały utrzymane ceny dawne wtedy przestałoby się opłacać plantowanie buraków i groziłby nam brak cukru, który musielibyśmy importować. Przy zezwoleniu więc na kalkulację w złotych ministerstwo kierowało się względami na przyszłość. Podkreślić należy, że ceny cukru zagranicą są znacznie wyższe.

WIELKA ZWYŻKA WALUT NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Wczorajsze zebranie giełdowe odbyło się pod znakiem niezwykłej zwyżki walut i dewiz. Kurs dolara w porównaniu z dniem przedwczorajszym wzrósł o 400.000 punktów na sztuce. Odpowiednio dotego wzrosły kursa innych walut i dewiz. Nadmiernie wysoki kurs dolara tłómaczyć należy ucieczką od marki polskiej, powodowaną chęcią zabezpieczenia się przed dewaluacją. Panika, która od kilku dni jest znamieniem naszych stosunków pieniężno-gospodarczych, zdążyła wywindować kurs franka szwajcarskiego na 295.000 za sztukę, mimo że parytetowo, wedle notowań marki poskiej w Zurychu, kurs franka szwajcarskiego nie powinien przekraczać kwoty 225.000 mk. W śrubowaniu obcych walut prym wiedzie, jak zwykle, czarna giełda, na której wczoraj w południe robiono dolary po 175.000 mk. za sztukę. W obrocie międzybankowym robiono: N. Jork 1,600.000—1,650.000, Londyn 7,400.000, Praga 46.100, Paryż 93.000—99.000, Wiedeń 24—25.—, Zurych 285.000—295.000. Nastrój mocny, tendencja zwyżkowa.

Na giełdzie efektów **pewna zwyżka**, niestojąca zresztą w żadnym stosunku do wzrostu kursu dolara. Największem zainteresowaniem cieszyły się znowu papiery notowane w Wiedniu, a zwyżka ich kursów była organicznie związana ze zwyżką korony austrjackiej. Ze względu na emisję, była poszukiwana Siersza elektryczna, zyskując w ciągu zebrania 10.000 punktów. Poza tem zwyżka papierów arbitrażowych podciągnęła kurs innych akcji, a to Cegielskiego, Parowozów i Nafty, straciło zaś nieco na kursie Pokucie Pod koniec zebrania nastąpiło pewne osłabienie, spowodowane wiadomościami z giełdy wiedeńskiej, gdzie nastąpiła wybitna zniżka, zwłaszcza polskich akcji.

Przy niezmienionej tendencji robiono na pogiełdziu: Gazy po 11,500.000, Jaworzno drobne sztuki po 9,300.000, grube 8,400.000, Len 300.000, Chybie 2,900.000, Nafta Krosno 650.000—680.000. Dużem zainteresowaniem cieszyło się Jaworzno, zakupywane na Wiedeń; poszukiwano Naftę Krosno. Tendencja mocniejsza.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 1,390.000, sprzedaż 1,404.000, kupno 1,376.000; pożyczka złota 950.000—1,100.000; bony złote serja B 1,600.000—1,750.000, 1,700.000, serja C 1,500.000—1,750.000—1,675.000, serja D 1,700.000; frank złoty w kupnie 281.800.

Czeki: Belgja 69.500, sprzedaż 70.200, kupno 68.700; Berlin i Gdańsk 000.0001, sprzedaż 000.0001; Holandja 545.700; Londyn 6,850.000—6,270.000, sprzedaż 6,330.000, kupno 6,210.000; Nowy Jork 1,390.000—1,395.000—1,390.000, sprzedaż 1,404.000, kupno 1,376.000; Paryż 81.500, sprzedaż 82.300, kupno 80.700; Praga 41.500; Szwajcarja 247.400—247.000, sprzedaż 249.500, kupno 244.500; Wiedeń 1.970, sprzedaż 1.990, kupno 1.950; Włochy 62.500.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 23 października 1923 r. L. 219

	W [illegible] marek [illegible]		
	ofiarow.	żądano	transakc.
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	140	180	168
Bank Hipoteczny I—VIII. .	280	330	290
„ Małopolski . . .	450	500	470
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	50	70	55—65
Powszech. Bank Kredyt. I—V.			„ex"
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	25	35	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	500	550	530
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	160	200	170
Handlowa S-ka akc. „Impex"	4,5	5	4—6·5
„Pharma" (Mag. B Jawornicki).	150	180	170
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	15	20	18
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III. . .	30	40	33—35
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . .	5000	6000	5800
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	200	250	220
Warsz. Ska Bud. Parowozów	120	150	135
„Automotor" fabr. samochodów	80	110	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	190	220	190
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	160	180	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	5000	5700	5200
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	8500	4200	4100
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	2000	2500	2200
Polska Nafta I—III . .	110	140	130
„Pokucie" Naftowa Spółka I .	270	320	270
„Olkos" I—IV. . . .	1500	1400	1375
„Strug" Przemysł Drzewny .	240	280	270
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	80	110	90-100
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	1100	1300	1225
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	270	320	280
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1500	1700	1550
Fabr. porcelany w Cmielowie	350	450	450
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	100	120	100
Fabr. papieru W. Niemojowski	180	210	
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	100	130	

NADESŁANE

✝

Lucyna z Bukowskich

Konstantowa Wiszniewska

urodzona 17/6 1852 r. w Kluczach zmarła dnia 22. października 1923 we Wrzącowicach opatrzona św. Sakramentami. Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 25. października 1923 o godzinie 9½ rano z kaplicy cmentarnej w Krakowie po odprawionej **MSZY ŚWIĘTEJ.**

Osobne zawiadomienia rozsyłać się nie będzie.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

60 POWIEŚĆ.

Doraźność samej sprawy, sprawy wywłaszczenia odeszła na daleki plan.

Poseł Odsiba miał tedy teren oczyszczony. Mógł zwołać wiec.

Mimo jesiennego chłodu nie zbrakło nikogo na wiecu. Poseł Odsiba wszedł na podwyższenie:

— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Poczem zaczął mówić o krzywdach chłopskich. Wszędzie w kraju chłopom jest źle. Z całego kraju najgorzej dzieje się chłopom w tym powiecie. Z całego powiatu największego ucisku doznaje parafja Promska. Z całej parafji najsroższy los przypadł gromadzie w Samosękach.

Serca zebranych zwróciły się do mówcy i były z nim.

Źle jest ludowi, ale na szczęście nad ludem czuwa on, poseł Odsiba — i nie da ludowi uczynić krzywdy.

— Raczej moja śmierć, niż krzywda chłopom!! — krzyknął: — a kto mi ni wierzy, to macie mię!

Tu z grubachnej lagi, którą dzierżył w ręce, zwinnym ruchem prestydygitatora, wyciągnął naraz sztylet, ujął ostrze w dłoń, trzonem zwracając do wiernych i zawołał:

— Kto mi nie wierzy, niech mi lepiej wepchnie ten nóż w serce, bo ja nie chcę przeżyć niewiary... No kto z was? Kto?

Ponieważ nie znalazł się nikt, ktoby chciał posła Odsibę pchnąć jego własnym nożem w serce, więc mówca przetrzymał jeszcze pauzę retoryczną ze sztyletem w garści, poczem schował go napowrót w lagę. Następnie zamyślił się głęboko, wzrok zanurzył w ziemię, macierz wszechrzeczy — i w innej już tonacji głosu rozpoczął:

— Ino co z reformą rolną w Samosękach źle jest.

W zbitym tłumie poruszyło się.

— Źle jest tymczasem, na razie.

Tu wyłuszczył, że rząd spiknął się z Obierzyńskim, wobec czego należy korzystać z okazji, rozbierać, acz za pieniądze Podmokre, a o reformę rolną na razie nie gardłować.

— A latem toście panie pośle co insze go dali — dobiegł z krańców czyjś głos.

Poseł Odsiba nie stropił się. Potarł spokojnie podbródek ręką i zapytał:

— Któż mi ta ano przypomina, com mówił latem?

— Mikołaj Wędryczok — zadenuncjowano.

— A to wy Wędryczok? — zwrócił się doń orator: — pedocie, co latem byłem za nagłą reformą, a tera jestem za cierpliwością? Niby że co innego mówiłem wtedy, a co innego tera?

— No juści.

— A słuchojcie Mikołaju, a jaki my dzisia momy czas?

— A no przecie widzicie: pogoda, — odrzekł niechętnie Wędryczak.

— A wczora co było?

— Dyszcz.

— Ano widzicie.

Ścisłość logiki ma to do siebie, że przekonywa nawet tłumy. Żelazny argument posła Odsiby zjednał mu wszystkie umysły. Mikołaja Wędryczaka uznano za jednostkę, pozbawioną zdrowego sensu.

— Inaczy latem mówiłem! inaczy latem mówiłem! — jął powtarzać z żalem Odsiba: — a czy wyście się mnie zapytali Mikołaju, jaki był latem stosonek Anglji do Polski, a jaki je tera?

— Co mi ta Anglija! — odburknął Wędryczak przez upór i nawet zlokalizował Anglję w obrębie swego organizmu.

— Ludzie słyszeliśta? Przy wos wszystkich przecie powiedział: co mi ta Anlija?! Tedy mówicie Mikołaju, że Anglija to je nic? Tak pedocie?! Ano niech bedzie na waszem. Ja bym wam zasie powiedział, co je Anglja... Powiedziałbym... Wszystko bym powiedział, co do joty, — ale ja tu w Samosękach nie mam wiary — i rzucił skrzywdzonym wzrokiem w stronę Wędryczaka.

— Macie wiarę! — zahuczał tłum: — macie wiarę!! powiedzcie o tej chorobie: Anglji!!

Nawoływano go, naglono, ale on stał niemy i tylko głową boleśnie odmawiał:

— Nie, nie chcę... Niech woma sołtys powiedzą, oni tu mają we wsi uwożanie. Niech woma sołtys powiedzą. Sołtysie: w imię Boga Wszechmogącego wzywom wos pod przysięgę, powidzcie szczyrą prawdę: jest Anglija, czy nima Anglji?

Sołtys, jeden z najbardziej zainteresowanych w rychłej parcelacji Podmokrego, rozumiał tylko jedno: należy Odsibę podtrzymywać.

— Jest Anglija, czy niema Anglji?! — grzmiał coraz potężniej Odsiba: — powiedzcie sołtysie!

— Wiadomo, co je. Somem na mapie widzioł. Wisi se, jak portki w kramie u żyda na jarmarku, jedno nogawka oderwana. Je Anglija, mogę poprzysiądz.

Tłum odetchnął z ulgą, jakby mu ciężar spadł z płuc: poseł Odsiba nie kłamie, należy mu ufać.

Wysłannik ludu ze spokojnym tryumfem spojrzał na zawstydzonego już Wędryczaka. Nie znęcał się nad nim żadnem słowem. Wzrok Odsiby topniowo miękł, oczy jego jakby mówiły: — „przebaczam ci".

— Cierpliwości! — jął mówić dalej: — świat cztery tysiące lat czekoł na przyjście Chrystusa Pana... Poczkojmy kilka miesięcy na ryformę w Samosękach. Ino nie przestać o niej myśleć... Ino nie przestać tęsknić... Zaklinam was: nie przestać myśleć o ryformie i tęsknić... Nakazuje wam: przenosić duszę utęsknioną do tych pól...

I tu wierny swoim umiłowaniom romantycznym, zapytał unisiony wzwyż:

— Bo cóż nam o ryformie rolnej mówi ojciec narodu:

„Tymczasem przenoś duszę moją utęsknioną
Do tych pól, malowanych zbożem rozmaitem"...

— „Tymczasem"! powiedział ojciec narodu... A ojca należy słuchać wedle czwartego przykazania. Tymczasem, na razie... Czekać, a jak poczkomy, to za czekanie będzie?

— Ryforma! — odwrzasknął mu radośnie tłum.

— Tak jest: ryforma. Amen. Tera już wicie, rozejdźcie się w pokoju, czego i wam życzę.

Tu znakiem krzyża pobłogosławił tłum, jako pasterz owczarnię...

Rzecz była nareszcie ubita. Jedynym człowiekiem, który wynik przyjął nie bez smutku, był Obierzyński. W skrytości myśli liczył na opór chłopów. Nie zgodzą się, sprawa się przewlecze i może jakoś będzie. Teraz klamka zapadła. Nie może się cofnąć, bo przecie obiecał pani Katarzynie.

Nie zdawał sobie z tego sprawy, ale ona właśnie była mu punktem najważniejszym w całym splocie kwestji. Dla jej spokoju przecie zgodził się...

I dziwnie mu było miło, że mógł to był zrobić. A gdy sobie uprzytomnił, jaką to dla niego jest przyjemnością, odnajdywał w sobie uzasadnienie:

— Bo przecie ona taka *infiniment* dobra, zacna... Zacna, no i ładna, bardzo ładna! — dodawał.

I dla tej sumy zalet ilekroć widział ją idącą, ciągnął za nią wzrokiem, dopóki mu z oczu nie znikła, a gdy kilka godzin jej nie widział, zaczynał jej szukać.

Tak przepełniała już jego myśl, że nie skontrolował się i razu pewnego aż zagadnął Bitkowską:

— Myślę, proszę pani, że gdyby madame Katarzyna była w wieku swej córki, toby była znacznie ładniejsza od niej nawet?

— Proszę ja Wielmożnego pana — podchwyciła w lot sposobność starsza dama: — na mój rozum, to kobieta nie tak młodziutka, ot taka, jak naprzykład pani Kasia, to więcej warta od takiej cielęciny. Młodziutka panienka w miłości, to tak, jak samouczek, a kobieta w swoich latach, a do tego wdowa, to jak uczony w księgach. Zawsze to pewniejsze: uniwersytet, to uniwersytet.

Obierzyńskiemu przypadła do przekonania głębia powyższego spostrzeżenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Składki złożone w Administracji „GŁOSU NARODU“

od 6—22 października.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI: Urząd paraf. Babice 40.000 M.; M. N. Sędziszów 10.000 M; N. N. 10.000 M; X. J. Beigert 50.000 M; G. W. 5.000 M; Urzędnicy Sądu pow. w Chodzieży 60.000 M; Sp. Stolarska w Kalwarji 223.000 M; X. Sz. Pióro, na listę Nr. 973, 525.000 M; Zebrane w domu PP. Wiśniowskich 87.000 M; Szkoła im. św. Tomasza w Krakowie na listę Nr. 2188, 614 tys. 700 M; Szkoła Wydz. męs. im. Kazimierza W. w Krakowie na l. Nr. 2160, 541.100 M; X. M. Kaspruk 50.000 Mk., Tadeusz Skorupski, Żarnów, 130.000 M; Urzędnicy sądowi w Limanowej na Ł 1127 300.000 M; Hoffman na bloczek 50.000 M; Ant. Dalewski 50.000 M; Machnicki, na l. Nr. 8, 100.000 M; Grono naucz. łącznie z uczn. szkoły 7 kl. im. Wł. Jagiełły na l. Nr. 2194, 457.300 M; X. Stan. Czekaj 100.000 M; X. A. Chotyński, Józefów Biłgorajski zebrane na listę 288.500 M; X. L. Szydziński 24.000 M; X. Ignacy Cież w Sieprawiu 100.500 M; Broda Jan zebrane na bloczek 250.000 M; A. Bukajłło 300.000 M; Rodzina zmarłej Marji Laufer 300.000 M; R. Gliniecki i Ska Magazyn broni zebrane na listę 237.600 M; Władysław Rudeński, Ameryka, Milwaukee 4,316.500 Mk. pol.

NA FUNDUSZ PRASY KATOLICKIEJ złożono: J. M. Wieczorek, Gniew 20.000 M; P. Podobiński 20.000 M.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW NA RĘCE S. SAMUELI FELICJANKI złożono: Dr. S. L. Miechów 250.000 M; Mieczysław Michalik 50.000 M.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ złożono: Miecz. Michalik 50.000 M.

DLA STARUSZKI, CÓRKI PO OFIC. W. P. złożono: M. N. Sędziszów 20.000 M; Paweł Rożenko 1600 M.

DLA DOTKNIĘTYCH WYBUCHEM W WARSZAWIE złożono: Edmundowie Makowscy 500 tys. M.

NA INSTYTUT PRZECIWGAZOWY złożono: Stan. Gruszczyński, Pilica, 100.000 M.

NA WDOWY I SIEROTY PO POL. ŻOŁNIERZACH. złożono: M. N. Sędziszów 10.000 M; Z. Łętochowa 50.000 M.

DLA GŁODNYCH POLAKÓW W ROSJI złożono: M. N. Sędziszów 20.000 M.

DLA KOMITETU POMOCY JAPOŃCZYKOM złożono: M. N. Sędziszów 10.000 M; Dr. S. L. Miechów 250.000 M.

NA DZIECI GRUŹLICZNE W ZAKOPANEM złożono: M. N., Sędziszów 20.000 M.

DLA REPATRJANTÓW KATOL. złożono: M. N., Sędziszów 20.000 M.

DLA IX. KOŁA MIESZCZANEK T. S. L. W KRAKOWIE NA DOM POPRAWY złożono: M. N., Sędziszów 90.000 M.

NA BUDOWĘ DOMU IM. KS. P. SKARGI złożono: M. N., Sędziszów 20.000 M; M. Mayerberg 50.000 M; M. G. 75.000 M; Ks. Ed. Vrana 100.000 M; Ks. J. Krupiński 50.000 M; Ks. J. Piotrowski 50.000 M; z Cieńskich Helena Wolska 200.000 M; Ks. Steiner, Rohatycze 100.000 M; Dr. Żydłowicz 50.000 M; Ks. Józef Podmokły, Trzebinia 100.000 M; J. Jasieńscy, Tarłów 100.000 M; W. Gawroński, Siedliska-Bogusz 100.000 M; Wanda Fusówna 100.000 M.

DLA POLAKÓW NA KRESACH WSCHODNICH złożono: M. N., Sędziszów 20.000 M; Zarz. szkoły im. św. Elżbiety, N. Sącz 327.100 M.

NA CEGIEŁKI WAWELSKIE złożono: Ku uczczeniu matki, Rozalji z Nowaków Stankowej ze Żmigrodu — dzieci — 500.000 M.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.